

Proporcjonalne korekty dotyczą także samorządów

Rozmowa z **Wojciechem Hartungiem** z kancelarii DZP

Czy niedawny wyrok Sądu Najwyższego uznający, że zwrot dotacji unijnej przez przedsiębiorcę w razie niewykonania części zadań przewidzianych umową o wsparcie ma być proporcjonalny (a nie w całości), ma także przełożenie na samorządy?

Jak najbardziej. Wyrok SN (sygn. akt CSK 878/14) potwierdza, że podobnie jak w prawie unijnym (tak zresztą często przywoływanym jako usprawiedliwienie konieczności zwrotu dotacji) również w naszym kraju powinniśmy się kierować zasadą proporcjonal-

ności. Problem odbierania znaczącej części dopłat, a nawet całości ze względu na niewielkie nieprawidłowości to bolączka naszego systemu kontroli wydatkowania środków unijnych. System ten powinien mieć przede wszystkim charakter korekcyjny, to znaczy naprawczy i wychowawczy, a jedynie w szczególnych sytuacjach represyjny. Tymczasem zbyt represyjne działania powodują odbieranie środków nawet za niewielkie przewinienia, które praktycznie są nie do uniknięcia. Nie wydaje mi się prawdziwą



WOJCIECH
HARTUNG

Kancelaria DZP

teza, że wymaga tego od nas UE. Jestem przekonany, że sami sobie tworzymy niepotrzebne bariery. Z mojej praktyki wynika, że w znacznej części przypadków pierwotne ustalenia kontroli oraz kwoty nakładanych na beneficjentów korekt finansowych udaje się w ogóle wyeliminować lub co najmniej zminimalizować proporcjonalnie do ewentualnego uchybienia.

Wiele samorządów już straciło pieniądze ze względu na niekorzystne korekty. Czy ten wyrok jest szansą, by powrócić do tych spraw?

Tu nie jestem już takim optymistą. Wyrok jest jednak jasnym sygnałem dla beneficjentów – nie warto się poddawać przy pierwszym niekorzystnym spotkaniu z instytucją korygującą. Z tego, co udało mi się zauważyć – im wyższa instancja odwoławcza, tym większa szansa na rozsądek i na pozytywne rozstrzygnięcie sprawy.

Które przepisy najczęściej powodują problemy skutkujące korektami?

Według mnie sami siebie ograniczamy, przyjmując niepotrzebne i niewymaga-

ne prze UE przepisy. Znaczna część problemów wynika z ustawy z 29 stycznia 2004 r. – Prawo zamówień publicznych (t.j. Dz.U. z 2013 r. poz. 907 ze zm.), a szczególnie jej zbyt opresyjnej, odezwanej od życiowych realiów interpretacji. Mam nadzieję, że wkrótce będziemy mieli do czynienia z nowymi regulacjami w tym zakresie, a także że system korekt zostanie przeanalizowany i dostosowany do rzeczywistości w taki sposób, aby uwzględniał postulowany również przez SN wymóg proporcjonalności. ©

Rozmawiała **Zofia Jóźwiak**